

Marcin STARZYŃSKI
Kraków

Uwagi w sprawie genezy najstarszej pieczęci Krakowa z XIII wieku (na marginesie ostatnich badań)*

Wśród polskich zabytków sfragistycznych niewiele jest takich, które stanowiłyby przedmiot ożywionej dyskusji naukowej. Wyjątkiem w tym względzie jest bez wątpienia pieczęć krakowskiego wójta dziedzicznego, znana dotychczas z jednego egzemplarza, obecnie uznawanego za zaginiony, przywieszono niegdyś do legatu testamentowego krakowskiej mieszczy Sulisławy z 20 grudnia 1303 r.¹ Pieczęć ta budzi bowiem zainteresowanie badaczy niezmiennie od ponad stu lat.

Jej odkrywcą był Kajetan Wincenty Kielisiński², utalentowany rysownik usunięty z Uniwersytetu Warszawskiego za udział w powstaniu listopadowym. Uciekając przed poborem do armii carskiej, w 1832 r. przybył on do Krakowa, gdzie z czasem nawiązał bliską znajomość z Teofilem Żebrowskim, pracownikiem Katedry Historii Naturalnej i Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego, który, widząc tkwiący w K.W. Kielisińskim potencjał artystyczny, nakłonił go do wykonania pierwszych rysunków pieczęci³. Do końca blisko dwuletniego pobytu w Krakowie K.W. Kielisiński „utrzymywał się z pracy artystycznej, z zamiłowaniem odtwarzając w rysunku zabytki architektoniczne miasta i okolic, nagrobki, herby, pieczęcie oraz typy mieszkańców i stroje ludowe”, osiągnąwszy niekwestionowane mistrzostwo właśnie w odwzorowywaniu pieczęci i numizmatów⁴.

* Niniejszy tekst referowałem na posiedzeniu Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w dniu 21 marca 2011 r. Uczestnicy dyskusji zechcą przyjąć w tym miejscu podziękowania za inspirujące uwagi.

¹ Kraków, Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów, sygn. G–I–2; D. Synowiec, S. Barcik, *Źródła do dziejów franciszkanów w Polsce średniowiecznej w archiwach zakonnych Krakowa i Rzymu*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 2–3: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, Lublin 1989, s. 60. Brak tej pieczęci przy dokumencie stwierdził stosunkowo niedawno D. Karczewski (*Miejsce krakowskiego klasztoru franciszkanów w strukturze czesko-polskiej prowincji zakonnej*, w: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. K. Ożóg, T. Gałuszka OP, A. Zajchowska, „Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie”, 4, Kraków 2008, s. 95–96). Autor ten jako pierwszy przygotował edycję tego dokumentu na podstawie autopsji oryginału. Niestety została ona pozbawiona aparatu krytycznego. Fakt zagubienia pieczęci odnotowali również wydawcy nowej serii Kodeksu dyplomatycznego Małopolski, cz. 1, wyd. L. Korczak, M.D. Kowalski, S.A. Sroka, M. Zdanek (w przygotowaniu, Wydawcom dziękuję za udostępnienie maszynopisu).

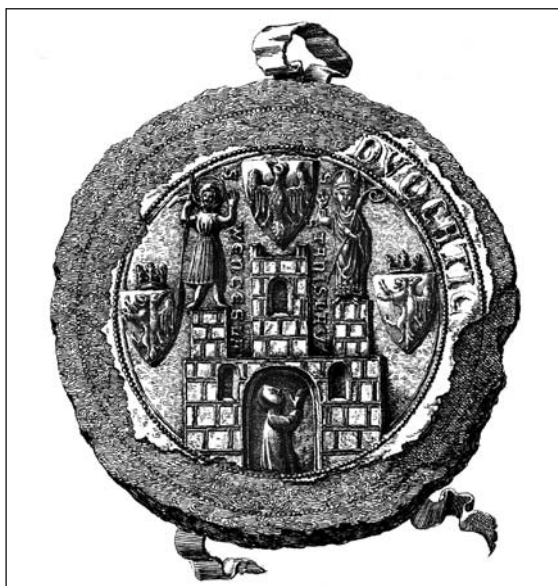
² K. Kłodzińska, *Kielisiński Kajetan Wincenty*, w: PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 402 n.; J. Derwojed, *Kielisiński Kajetan Wincenty*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 404–407; P. Pokora, *Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku*, w: *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Z. Piech, W. Strzyżewski, Warszawa 2009, s. 377–385.

³ *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 4: *Nauki techniczne*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 413–417 (hasło: *Żebrowski Teofil Wincenty*).

⁴ K. Kłodzińska, *Kielisiński Kajetan Wincenty*, s. 402.

Podczas wędrówek po Krakowie artysta musiał trafić do położonego niemalże w centrum miasta monumentalnego, gotyckiego kościoła i klasztoru Franciszkanów. Kreśląc hipotetycznie przebieg tej wizyty, można wskazać, iż kiedy zapytał o najstarszy dokument bądź rękopis, który posiadają w swoich zbiorach, okazano mu czternastowieczny legat mieszczki Sulisławy z przywieszoną doń okazałą, woskową pieczęcią⁵. Przy użyciu piórka K.W. Kielisiński wykonał rysunek tego artefaktu, opatrując go naśladującą pismo oryginału notą: *Sigillum honorabilium virorum civium Cracouiensium subappensum ultime ordinationi domine Sulizlaue, qua XXIII marcas grossorum assignat fratribus minoribus pro remedio anime sue. Actum Cracouie anno Domini M^o CCC^o tercio XIII kalendas Januarii*. Rysunek ten znajduje się obecnie w Bibliotece Kórnickiej (il. 1)⁶.

Kiedy K.W. Kielisiński wykonywał pierwsze podobizny pieczęci, zainteresowanie nimi jako źródłami historycznymi właściwie dopiero się rodziło, a w pełni profesjonalne studia nad najstarszymi dziejami Krakowa miały zostać zapoczątkowane ponad trzy dekady później⁷. Zanim jednak Franciszek Piekosiński i Józef Szujski ogłosili drukiem czternastowieczne księgi miejskie tworzące podstawę do prowadzenia w pełni profesjonalnych badań nad historią średniowiecznej gminy miejskiej⁸,



1–2. Po lewej: BKórń., sygn. AO III 252, rysunek pieczęci przywieszonej do legatu testamentowego mieszczki krakowskiej Sulisławy z 20 grudnia 1303 r. wykonany przez Kajetana Wincentego Kielisińskiego, 1832–1834; po prawej: pieczęć wójta krakowskiego przywieszona do legatu testamentowego mieszczki krakowskiej Sulisławy z 20 grudnia 1303 r. (obecnie uznawana za zaginioną), przed 1907 r., według: A. Chmiel, *Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII wieku*, „Rocznik Krakowski”, 9, 1907, fot. przed s. 213

⁵ Stanisław August Poniatowski podczas wizyty w Krakowie w czerwcu 1787 r. odwiedził m.in. ratusz, w którym mieściło się miejskie archiwum. „[...] zapytał się Najjaśniejszy Pan, jak dawne są acta, a gdy pisarz radziecki odpowiedział, że ab anno 1392, kazał sobie pokazać takowe, które przejrawszy oddał pisarzowi radzieckiemu i czytać mu je kazał”, AP w Krakowie, Akta miasta Krakowa, Senatus consulta et conclusiones magistratus Cracoviensis, rkps nr 1258, s. 117; B. Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa*, Kraków 1995, s. 51.

⁶ BKórń., sygn. AO III 252.

⁷ S.K. Kuczyński, *Początki polskich badań sfragistycznych na tle europejskim*, w: *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*, red. Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski, Warszawa 2006, s. 10–29; M. Starzyński, *Krakowska rada miejska średniowieczu*, „Maiestas — Potestas — Communitas”, 3, Kraków 2010, s. 7–13.

⁸ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, „Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia”, Kraków 1878 [dalej: *NajstKs.*].

szerszemu gronu czytelników znane były już liczne, oparte na archiwaliach, prace Ambrożego Grabowskiego, krakowskiego księgarza, historyka samouka, bibliofila i zbieracza „starożytności”, traktujące o dziejach, kulturze i zabytkach miasta⁹. Zapewne nie bez wpływu tego ostatniego przeszłością Krakowa bliżej zainteresował się Wilhelm Gąsiorowski, kolekcjoner, profesor języka polskiego, historii i geografii w krakowskim Instytucie Technicznym¹⁰. W bliżej nieznanych dziś okolicznościach dotarł on do oryginału testamentu Sulisławy, będącego „podówczas prywatną własnością”, i w 1869 r., sporządził pierwszy znany odpis tego dokumentu, który zaopatrzył krótkim komentarzem zawierającym charakterystykę znamion zewnętrznych pergaminu oraz opis pieczęci. Wiedząc, że W. Gąsiorowski posiadał w swoich zbiorach średniowieczne dokumenty, które po jego śmierci trafiły do Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, nie można bezspornie wykluczyć, że pod określeniem „prywatna własność” nie kryła się jego własna kolekcja. Ów odpis posłużył następnie Franciszkowi Piekosińskiemu jako podstawa edycji ogłoszonej w 1882 r. na łamach trzeciej części *Kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa*¹¹. F. Piekosiński, bazując na notatkach W. Gąsiorowskiego, podał, że dokument Sulisławy z 1303 r. „opatrzony był pierwotnie 3 pieczęciami, zawieszonymi na paskach pergaminowych”, z których dochowała się tylko jedna, wyciśnięta w wosku barwy naturalnej, „pieczęć większa miasta Krakowa [...] wyobrażająca mur forteczny z broną o trzech basztach, z których na dwóch bocznych figury św. Stanisława i św. Waclawa”¹². Informacje pozostawione przez W. Gąsiorowskiego utwierdziły F. Piekosińskiego w przekonaniu, że opisuje pieczęć już znaną. Równie dobrze można było je bowiem odnieść do opisu wielkiej, średniowiecznej pieczęci radzieckiej Krakowa z czasów Kazimierza Wielkiego, której przerys w 1869 r. opublikował August Essenwein, architekt, historyk architektury i pierwszy dyrektor Muzeum Germańskiego (Germanisches Museum) w Norymberdze¹³.

Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. do krakowskiego Archiwum Aktów Dawnych trafiła fotografia rysunku K.W. Kielisińskiego¹⁴. Na tej podstawie F. Piekosiński opracował pierwszy szczegółowy opis pieczęci przywieszonej do testamentu Sulisławy, który miał wówczas znajdować się „w archiwum W[ielmożne]go Mieczysława Pawlikowskiego”. Przedstawiała ona „mur forteczny z bramą i trzema basztami, z których środkowa najwyższa, dwie boczne niskie, w każdej baszcie po jednym oknie. Nad środkową basztą tarcza z orłem jednogłowym, bez korony, na baszcie bocznej prawej postać św. Waclawa, wzdłuż baszty bokiem napis S WENCESLA9; na baszcie bocznej lewej postać św. Stanisława biskupa i napis bokiem: S STANISLAV. Z boku każdej baszty bocznej mała tarcza z herbem kujawskim, nakryta koroną. W bramie klęcząca osoba w lewo, ze złożonymi do modlitwy rękoma”. Napis otokowy F. Piekosiński zrekonstruował „na domysł”, wykorzystując fragment odczytany przez K.W. Kielisińskiego, jako: „[+ S A]DVOCATI CI[VITATIS CRACOVIENSIS]”, a wykonanie tłoka pieczętnego datował na panowanie Leszka Czarnego z uwagi na umieszczenie w jego polu herbu Piastów kujawskich¹⁵.

⁹ Na uwagę zasługują przede wszystkim: *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1822, którego cztery kolejne, sukcesywnie uzupełniane i przepracowywane przez autora wydania ukazały się pod zmienionym tytułem *Kraków i jego okolice*, Kraków 1830, 1836, 1844, 1865; *Dawne zabytki Krakowa*, Kraków 1850; *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852. Zob.: K. Estreicher, *Grabowski Ambroży*, w: PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 481–483; tenże, *Dzieło Ambrożego Grabowskiego*, „Rocznik Krakowski” [dalej: *Rocz. Krak.*], 40, 1970, s. 7–42.

¹⁰ S.J. Gąsiorowski, *Gąsiorowski Wilhelm*, w: PSB, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 356; K. Estreicher, *Dzieło Ambrożego Grabowskiego*, s. 41.

¹¹ KDm.K, cz. 3, Kraków 1882, nr 368.

¹² Tamże, s. 493–494.

¹³ A. Essenwein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig 1869, s. 51, Bild 7. Także: G. Schiedlowsky, *Essenwein August Ottmar*, w: *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 4, Berlin 1959, s. 657.

¹⁴ Rysunek ten, niestety pozbawiony jakiegokolwiek komentarza, jako pierwszy opublikował H. Biegeleisen, *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. 1: *Literatura średniowieczna. Okres piastowski*, Wiedeń 1898, s. 197, fig. 197.

¹⁵ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1: *Doba piastowska*, Kraków 1899, nr 253, s. 161 n.

Z ustaleń zamieszczonych powyżej wynika, iż oryginał legatu Sulisławy w XIX w. zmieniał właściciela co najmniej trzykrotnie, kolejno miał bowiem znajdować się w archiwum krakowskiego konwentu Franciszkanów (początek lat trzydziestych), w bliżej nieokreślonych rękach prywatnych (koniec lat sześćdziesiątych) oraz w lwowskich zbiorach Pawlikowskich (koniec lat dziewięćdziesiątych). Biorąc pod uwagę kontakty Gwalberta Pawlikowskiego¹⁶, twórcy kolekcji, z aktywnie zaangażowanym w obrót tzw. starożytnościami A. Grabowskim, dopuszczalne jest mówienie o „lwowskim epizodzie” w dziejach tego pergaminu¹⁷. Najbardziej prawdopodobne wydaje się jednak rozwiązanie najprostsze — ów dokument nigdy nie opuścił na dłużej archiwum klasztorne, a wiadomość o Bibliotece Pawlikowskich jako miejscu jego przechowywania, podana przez F. Piekosińskiego, nie pochodziła, jak sądzę, z autopsji, ale z lektury odręcznej noty pomieszczonej na odwrociu kartonu, na który naklejono w archiwum fotografię rysunku K.W. Kielisińskiego. Oryginał tego rysunku miał bowiem znajdować się właśnie w Bibliotece Pawlikowskich (nr 1481, teka XXXIX)¹⁸. Hipotezę tę wzmacnia informacja o poszukiwaniach dokumentu Sulisławy w zbiorach Pawlikowskich podjętych około 1899 r. przez Adama Chmiela, adiunkta w miejskim Archiwum Aktów Dawnych, zakończonych wynikiem negatywnym. Przed 1906 r. dokument ten na pewno znajdował się w archiwum franciszkańskim (powróciwszy tam z owych „rąk prywatnych”?), gdzie odszukał go Stanisław Krzyżanowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor archiwum, który, planując powołanie do życia jednostki badawczej zajmującej się szeroko pojętymi naukami pomocniczymi historii na wzór paryskiej École des chartes (Institutum Rei Diplomaticae Universitatis Jagellonicae), pieczołowicie gromadził nie tylko książki do specjalistycznej biblioteki, ale także fotografie dokumentów pergaminowych i odlewy pieczęci¹⁹. Na zlecenie S. Krzyżanowskiego, prawdopodobnie w znanej krakowskiej pracowni Kriegerów, wykonano wysokiej jakości fotografie dokumentu z 20 grudnia 1303 r. wraz z pieczęcią oraz samej pieczęci. Sporządzono także jej odlew gipsowy. Podobizny fotograficzne zostały następnie zreprodukowane w ogłoszonej w 1907 r. na łamach „Rocznika Krakowskiego” rozprawce A. Chmiela w całości poświęconej tytułowej pieczęci, porządkującej ówczesny stan wiedzy na temat tego zabytku (il. 2). Badacz ten, mając dostęp do oryginału, uszczegółowił i skorygował dawniejsze ustalenia F. Piekosińskiego. W tym miejscu wystarczy przypomnieć, iż jako pierwszy interpretował herb przedstawiający nieukoronowanego Orła, umieszczony na gotyckiej tarczy ponad środkową basztą, jako przejęty z „pieczęci założyciela nowego Krakowa, t.j. Bolesława Wstydlivego”. W odmienny sposób odtwarzał brzmienie legendy: „+ S' ADVOCATI CIVITATIS ET CIVIVM CRACOVIENSIVM”. Wykonanie tłoka datował zaś na lata 1281–1283, tj. między użyciem po raz pierwszy przez Leszka Czarnego pieczęci ze św. Stanisławem (którą uważał za wzorzec kompozy-

¹⁶ M. Tyrowicz, *Pawlikowski Józef Gwalbert*, w: PSB, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 434–437.

¹⁷ *Katalog rękopisów biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego*, oprac. M. Gębarowicz, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, 3, 1929 (i osobna odbitka, b.m.w. 1929), s. 5.

¹⁸ AP w Krakowie, Zbiór Fotograficzny, nr II/394. W tym miejscu należy podkreślić, że fotografia rysunku K.W. Kielisińskiego, nie jest fotografią rysunku przechowywanego w Bibliotece Kórnickiej, ale zapewne kopii tegoż wykonanej przez K.W. Kielisińskiego najprawdopodobniej podczas pobytu w Medyce, kiedy porządkował zbiory Pawlikowskich. Wskazuje na to napis objaśniający położony niewątpliwie tą samą ręką, ale pod rysunkiem, i różniący się nieznacznie w treści od tego, który został umieszczony na egzemplarzu kórnickim.

¹⁹ Ostatnio: B. Wyrozumka, *Stanisław Krzyżanowski. (1865–1917)*, w: *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011, s. 151–160. Zob. także: S. Mikucki, *Nauki pomocnicze historii w Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno–Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. tenże, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 139, Prace Historyczne, z. 16, Kraków 1967, s. 165–171; Z. Perzanowski, *Zbiory Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i ich wykorzystanie w procesie dydaktycznym*, w: *Problemy nauk pomocniczych historii. Materiały na konferencję naukowo–dydaktyczną poświęconą naukom pomocniczym historii, Katowice–Wisła, 24–27 V 1972 r.*, Katowice 1972, s. 45–52; tenże, *Z dziejów Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku Profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 1–27; Z. Piech, *Zbiory odlewów pieczęci w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Zbiory pieczęci w Polsce*, s. 339–376, zvl. 339 n.

cyjny pieczęci krakowskiej²⁰) a zgonem księcia²¹. Jego ustalenia zostały na długie lata zaakceptowane w literaturze przedmiotu, chociaż nie wyjaśniały wszystkich kwestii związanych z powstaniem pieczęci, a w toku dalszych badań nad tym zabytkiem, które prowadzili Marian Friedberg²², Marian Gumowski²³, Henryk Andrulowicz²⁴, Bożena Wyrozumska²⁵ oraz Zenon Piech²⁶, zostały uzupełnione tylko w nieznacznym stopniu.

Wydawać by się zatem mogło, że po wypowiedziach ostatniego z wymienionych wyżej autorów dyskusja nad datacją i interpretacją programu ikonograficznego tytułowej pieczęci została ostatecznie zamknięta. Okazało się jednak, że istnieją dodatkowe argumenty, za pomocą których można podważyć dawniejsze wnioski.

Zabytkiem omawianym w niniejszym studium zainteresował się Henryk Seroka, formułując swoje stanowisko dwukrotnie, w artykule ogłoszonym w 2001 r. oraz rok później w monografii poświęconej heraldyce miast małopolskich do schyłku okresu staropolskiego²⁷. Autor ten, uznając za M. Gumowskim istnienie trzynastowiecznej pieczęci Sandomierza, słusznie zastanawiał się, dlaczego dotychczas przyjmowano, iż najstarsza krakowska pieczęć miejska pochodzi z czasu „około 25–40 lat po otrzymaniu od Bolesława Wstydliviego przywileju na prawo magdeburskie”²⁸. Rozwijając tę myśl, H. Seroka powrócił do dawno odrzuconej hipotezy F. Piekosińskiego, jakoby najstarsza zachowana, ostroowalna w kształcie pieczęć Krakowa znajdowała się przy dokumencie z 25 kwietnia 1283 r. wystawionym przez Engelberta, opata klasztoru Cystersów w Mogile, mocą którego regulowano spór pomiędzy opactwem a mieszczanami krakowskimi²⁹. W tym miejscu trzeba jednak wyraźnie podnieść, że cytowany autor, pisząc o rzekomo najstarszej, trzynastowiecznej małopolskiej pieczęci miejskiej, nie dotarł do oryginału wzmiankowanego dokumentu, a jedynie spożytkował starszą literaturę, pomijając przy tym niektóre dawniejsze ustalenia. Należy to uznać za poważny błąd metodyczny, tym bardziej, że

²⁰ Monograficzne opracowanie tej pieczęci dał Z. Piech, *Pieczęć Leszka Czarnego z przedstawieniem św. Stanisława. Próba interpretacji*, „Analecta Cracoviensia”, 15, 1983, s. 331–343; także: tenże, *Ikonomia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, nr 30, s. 216.

²¹ A. Chmiel, *Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII wieku*, Roczn. Krak., 9, 1907, s. 213–223. Na marginesie warto dodać, że w tekście tej rozprawki znalazła się wzmianka pozwalająca na precyzyjne wskazanie, kiedy A. Chmiel nad nią pracował. Otóż pisząc o F. Piekosińskim, określił go jako zmarłego („niestety już w tej chwili, kiedy to piszemy od doby zmarł ten niestrudzony znakomity sfragistyk”, s. 220). F. Piekosiński zmarł 27 listopada 1906 r., zob.: S. Grodziski, *Piekosiński Franciszek Ksawery*, w: PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 77–81. Przywołana wyżej praca A. Chmiela, „bez zasadniczej zmiany, nieco tylko w szczegółach uzupełniona” została przez niego włączona do monograficznego studium poświęconego pieczęciom aglomeracji krakowskiej: *Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku*, Roczn. Krak., 11, 1909, s. 79–90 (i osobna odbitka, Kraków 1909). Wnioski te Chmiel podtrzymał w niedrukowanej pracy o herbie Krakowa, która miała ukazać się w opracowaniu pt. „Rys działalności rady i magistratu miasta Krakowa 1866–1900” pod redakcją prezydenta miasta Juliusza Leo, zob.: AP w Krakowie, Spuścizna Adama Chmiela, ACH 80 (rękopis tej pracy wraz z materiałem ilustracyjnym). Podczas kwerendy prowadzonej w archiwum Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa nie udało się niestety odnaleźć klisz ze zdjęciami dokumentu Sulisławy i pieczęci wójtowskiej.

²² M. Friedberg, *Herb miasta Krakowa*, Roczn. Krak., 28, 1937, s. 97–138, zwł. 103 n. (i osobna odbitka, Kraków 1937).

²³ M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 62, 1957 [druk: 1960], z. 2, nr 211, s. 120 n.

²⁴ H. Andrulowicz, *Geneza Orła Białego jako herbu Królestwa Polskiego w roku 1295*, St. Źródł., 13, 1968, s. 1–27, zwł. 8 n.

²⁵ B. Wyrozumska, *Kancelaria*, s. 29.

²⁶ Z. Piech, *Święty Stanisław szafarzem korony Królestwa Polskiego. Ze studiów nad średniowieczną sfragistyką miasta Krakowa*, Roczn. Krak., 57, 1991, s. 5–17; tenże, *Skąd się wziął i co oznacza Orzeł w herbie Krakowa? Ze studiów nad genezą, etapami rozwoju i treściami ideowymi herbu miasta*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięćciolecie pracy naukowej*, Toruń 1997, s. 369–388, zwł. 370–373.

²⁷ H. Seroka, *W sprawie początków pieczęci miejskiej Krakowa. Ze studiów nad średniowieczną sfragistyką miast małopolskich, w: Droga historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001, s. 299–307; tenże, *Herby miast małopolskich do schyłku XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 22–30.

²⁸ Tenże, *W sprawie początków pieczęci*, s. 299 n.

²⁹ *Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam*, ed. E. Janota, Cracoviae 1865, nr 34, s. 29.

ułomek pieczęci wiszący u dokumentu z 1283 r., identyfikowany przez F. Piekosińskiego jako pozostałość po pieczęci miejskiej, zachował się do dziś, w przeciwieństwie do znanego obecnie tylko ze zdjęć tytułowego zabytku. Zaproponowana przez H. Serokę identyfikacja budowli widocznej na pieczęci z domem wójta dziedzicznego, pełniącym jednocześnie rolę siedziby władz miejskich, posiadającym podobnie jak ta na pieczęci kształt wieży, jest niewątpliwie warta uwagi; natomiast interpretacja czy też raczej reinterpretacja umieszczonych na tej pieczęci herbów jest mocno dyskusyjna. Otóż H. Seroka odrzucił łączenie nieukoronowanego Orła z Bolesławem Wstydlwym, przypominając, że znakiem tym posługiwali się zarówno Piastowie, jak i Przemyślidzi. W tradycji czeskiej już w pierwszej połowie XIII w. był on zaś łączony ze św. Wacławem. Idąc dalej tym tropem i mając oczywiście na uwadze fakt zachowania tytułowej pieczęci jedynie na odcisku z 1303 r. wspomniany badacz zastanawiał się, czy przedstawienie połuorła–połulwa, dotychczas łączone z Leszkiem Czarnym, nie mogło być użyte „w okresie panowania w Krakowie Wacława II”³⁰. Podstawę do takiego wniosku dało H. Seroce umieszczenie korony ponad tarczą z połuorłem–połulwem, a nie, jak miało to miejsce w dotychczas znanych przedstawieniach, w polu tarczy. Według niego ów szczegół „wydaje się stwarzać możliwość odmiennego interpretowania tego herbu”³¹. Przesuwając czas powstania omawianej pieczęci na panowanie Wacława II i odwołując się do dyskutowanego w literaturze zapisu księżnej Gryfyny³², autor ten wysunął hipotezę, w myśl której czeski władca sięgnął po herb Piastów kujawskich, a więc herb jednego ze swoich poprzedników zasiadających na tronie krakowskim, poszukując tym samym „środków wyrazu legalności [...] władzy w Krakowie [...] Zmiana ekspozycji korony w herbie kujawskim koresponduje z posiadanym przez Wacława tytułem królewskim”³³. Była to zatem „manifestacja uprawnień Wacława do Krakowa, którą proczeskie stronnictwo z biskupem Pawłem z Przemankowa i księżną Gryfiną kierowało pod adresem głównych rywali politycznych, w szczególności Władysława Łokietka”³⁴. Za naczelną przesłankę symboliczną pieczęci wójtowskiej H. Seroka uznał więc „kwestię prezentacji legalności władzy zwierzchniej nad miastem”³⁵. Okres, w którym pieczęć ta powstała, czyli panowanie czeskie, miał według tego badacza łączyć się m.in. „z ożywieniem samej gminy miejskiej”, w tym, co ciekawe, z „nowym rozplanowaniem rynku” (!)³⁶. Wniosek ten jest nie do przyjęcia w świetle znajomości dziejów i ustroju Krakowa w tzw. okresie wójtowskim. Na początek lat dziewięćdziesiątych XIII w. obok wprowadzenia nowych stempli pieczętnych przypadać miały także „inne świadectwa rozwoju kancelarii miejskiej”³⁷. Z tego okresu rzeczywiście pochodzi umowa dotycząca dziedziczenia po zmarłym Wojciechu z Zawichostu, zachowana fragmentarycznie w kopii wciągniętej do najstarszej księgi miejskiej, zredagowana przez notariusza Jana zwanego Palcem i pierwotnie spisana w formie dokumentu, ale nie w okresie rządów Wacława II, tylko Henryka Probusa³⁸.

Po ogłoszeniu wypowiedzi H. Seroki do dyskusji włączył się jak dotąd jedynie Błażej Śliwiński³⁹. Wskazał on mianowicie, że „H. Seroka w sposób przekonywający przywrócił nauce odrzucaną od stu lat opinię wcześniejszej historiografii o funkcjonowaniu najstarszej pieczęci tego miasta w 1283 r.”⁴⁰. Wniosek ten może zadziwiać o tyle, iż nikt nie kwestionował tego, że pieczęć miejska krakowska ist-

³⁰ H. Seroka, *W sprawie początków pieczęci*, s. 303.

³¹ Tamże.

³² Dyskusję na ten temat podsumował ostatnio T. Jurek, *Polska pod władzą obcego króla. Rządy czeskie w latach 1291–1306*, w: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilamowski, „Maiestas — Potestas — Communitas”, 1, Kraków 2006, s. 196 n.

³³ H. Seroka, *W sprawie początków pieczęci*, s. 303.

³⁴ Tamże, s. 303 n.

³⁵ Tamże, s. 304.

³⁶ Tamże, s. 305.

³⁷ Tamże.

³⁸ *NajstKs.*, nr 1171; B. Wyrozumska, *Kancelaria*, s. 99 n., 115.

³⁹ B. Śliwiński, *Nowa hipoteza o początkach godła Krakowa*, w: *Księga jubileuszowa Profesora Feliksa Kiryka*, red. A. Jurczko, F. Leśniak, Z. Noga, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis”, 21, *Studia Historica*, 3, Kraków 2004, s. 155–164.

⁴⁰ Tamże, s. 155.

niała już w 1283 r. W starszej literaturze podważano natomiast fakt przywieszenia pieczęci miejskiej do znanego dokumentu opata mogińskiego Engelberta z 1283 r. B. Śliwiński przyjął za H. Seroką, również nie dokonując autopsji oryginału, iż ułomek pieczęci wiszący przy tym dokumencie, „rozkruszony, ale pozwalający zorientować się w ostroowalnym kształcie”⁴¹, jest pozostałością po pieczęci miejskiej. Autor ten uznał jednak za błędne wnioskowanie H. Seroki co do użycia herbu kujawskiego przez Wacława II jako środka legitymizacji władzy. Przemysłida podkreślałby bowiem w ten sposób „prawa do Krakowa swojego niezmiennego konkurenta, młodszego brata Leszka Czarnego, Władysława Łokietka [...] Tworzenie skomplikowanego godła z wykorzystaniem wprost elementów charakterystycznych dla heraldyki aktualnego wroga nie wydaje się nam możliwe do zaakceptowania”⁴². Tak więc w myśl tego wnioskowania przedstawienie połuorła–połulwa na tarczy nakrytej koroną należałoby uznać za herb nowo wówczas stworzony. B. Śliwiński postawił również pytanie, w jakim celu Wacław miałby sięgać do herbu Leszka Czarnego, skoro na tronie krakowskim po jego śmierci zasiadali i Henryk Probus, i Przemysł II. Słusznie ponadto zauważył, iż zapis Gryfiny „nie wszystko może tu wytłumaczyć”, a na „ideologię” pieczęci krakowskiej „musieli mieć wpływ także i mieszczaństwo”⁴³. Wskazał wreszcie na zbieżność legend omawianej pieczęci krakowskiej i najstarszej pieczęci Nowego Sącza, powstałej przed 1306 r.⁴⁴ Opierając się na badaniach Marka Adamczewskiego nad heraldyką miast wielkopolskich⁴⁵, uznał odniesienie pieczęci krakowskiej do czasów Leszka Czarnego za zbyt wczesne z uwagi na fakt występowania tarcz herbowych na pieczęciach miejskich w polskiej sfragistyce dopiero od czasów Wacława II. Przychylił się więc do wnioskowania H. Seroki, co do pochodzenia tej pieczęci „dopiero z czasów Wacława II”⁴⁶.

Przyjęcie tej interpretacji zmusiło go z kolei „do postawienia pytania, do czego nawiązywać może dominujący w pieczęci krakowskiej niekoronowany orzeł”⁴⁷. Za starszą literaturą widział w nim godło ziemi krakowskiej, które konsekwentnie wykorzystywali książęta małopolscy (Leszek Biały i Bolesław Wstydlivy). „Od około połowy XIII w., na zasadzie odróżnienia od małopolskiej linii, rządzący w innych dzielnicach Piastowie stopniowo odchodzili od orła (Piastowie wielkopolscy czy kujawscy) bądź dokonywali zmiany barw czy przydawali wyobrażeniu orła własne elementy (Piastowie śląscy używający czarnego orła z sierpową przepaską biegnącą przez skrzydła i pierś)”⁴⁸. Nie wiedząc czemu B. Śliwiński zapomniał, że orzeł, jako znak osobisty, po raz pierwszy pojawił się nie na pieczęci Piasta małopolskiego, ale właśnie śląskiego⁴⁹. Uznał przy tym, iż orzeł występujący na pieczęciach Przemysła II z 1290 r., a więc z czasu, gdy „otrzymał możność rozciągnięcia swej władzy na ziemię krakowską”⁵⁰, jest odwołaniem do ziemi. Ten umieszczony na krakowskiej pieczęci miejskiej znanej z odcisku z 1303 r., ale powstałej czasach Wacława II, może zatem symbolizować ziemię krakowską, a nie Bolesława Wstydliviego. Z kolei połuorła–połulwa na tarczy nakrytej koroną uznał za herb różny od połuorła–połulwa nakrytego koroną w polu tarczy. „Mówiąc jeszcze inaczej gdyby pieczęć krakowską stworzono w czasach Leszka Czarnego, mimo że była to pieczęć miejska, bez wątpienia zadbano by o zgodność wizerunku herbu książęcego z herbem w polu pieczęci”⁵¹. Połączenie orła i lwa potraktował zaś jako „odwołanie do ówczesnych godłał tak Królestwa Czech jak i ziemi krakowskiej”⁵², przywołując ikonografię pieczęci majestatowej Wacława II, na której znajdują się tarcze

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 157.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie*, nr 175, s. 104 n.

⁴⁵ M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 32–102.

⁴⁶ B. Śliwiński, *Nowa hipoteza*, s. 159.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ H. Andrulewicz, *Geneza Orła Białego*, s. 4, przyp. 19.

⁵⁰ B. Śliwiński, *Nowa hipoteza*, s. 162.

⁵¹ Tamże, s. 163.

⁵² Tamże.

herbowe z lwem i nieukoronowanym orłem. Treści ideowe pieczęci krakowskiej z 1303 r. nie byłyby zatem, jak chciał H. Seroka, próbą legitymizacji rządów Przemysłidów w Małopolsce, ale „manifestacją swoistej jedności królestw czeskiego i polskiego”⁵³.

Kontrowersyjne i zarazem nowatorskie wyniki badań H. Seroki i B. Śliwińskiego nie wywołały niestety zasłużonej polemiki. Co najmniej kilka rozwiązań proponowanych przez tych autorów domaga się jednak krytycznego komentarza. Pierwszym z nich jest uznanie przez H. Serokę istnienia trzynastowiecznej, ostroowalnej pieczęci Sandomierza, co z kolei miało dowodzić, że w końcu tego stulecia pieczęcią o podobnym kształcie mogło posługiwać się miasto Kraków. Posiłkując się wcześniejszymi ustaleniami M. Gumowskiego, uznał on mianowicie, że „najstarszą znaną z ikonografii małopolską pieczęcią miejską jest pieczęć Sandomierza”, zaopatrzona w legendę „S(IGILLVM) CIVITATIS S(A)NDOMIRIAE” ze sceną identyfikowaną jako Zwiastowanie⁵⁴. W tym miejscu trzeba jednak wyraźnie podkreślić, iż jedynym źródłem wskazującym na istnienie owej pieczęci jest rysunek zamieszczony w drugim tomie *Starożytnej Polski* Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, ogłoszonym drukiem w 1844 r.⁵⁵ M. Gumowski w najmniejszym stopniu nie podważał jego wiarygodności, pisząc o dość wiernych przerysach pieczęci w tym wydawnictwie. Podał przy tym za M. Balińskim, że pieczęć Sandomierza została odcisnięta jako *contrasigillum* pieczęci Leszka Czarnego przy dokumencie z 1286 r., wyznaczając czas jej sporządzenia „po lokacji miasta w 1286 r., gdyż na to kształt liter wskazuje”⁵⁶. Nie wydało mu się natomiast zastanawiające odcisnięcie pieczęci miejskiej na odwrociu pieczęci książęcej, co było całkowicie niezgodne z praktyką kancelaryjną. Zapomniał również dodać, że przerys pomieszczony w pracy M. Balińskiego miał zostać sporządzony na podstawie egzemplarza przywieszzonego do dokumentu lokacji Sandomierza⁵⁷. Z lektury *Starożytnej Polski* jednoznacznie bowiem wynika, że pieczęć miejska Sandomierza została przywieszona do dokumentu lokacji tego miasta.

Nie znajdując w dowodzeniu M. Gumowskiego żadnych słabych punktów, H. Seroka uznał ową najstarszą pieczęć Sandomierza za „jedno z dwóch odwroci pieczęci używanych przez księcia”⁵⁸, mimo że ani w studium o kancelarii Leszka Czarnego⁵⁹, ani w monografii poświęconej ikonografii pieczęci Piastów nie ma żadnej informacji o dwóch różnych pieczęciach używanych przez tego księcia jako *contrasigilla*⁶⁰. Z dotychczasowych badań wiadomo jedynie, iż w latach 1286–1287 na odwrociu pieczęci Leszka Czarnego ze sceną kultową (adoracji św. Stanisława) rzeczywiście odciskana była pieczęć mniejsza, ale herbowa z połuorłem–połulwem pod koroną⁶¹. Nie wiadomo również, skąd M. Baliński zaczerpnął rysunek pieczęci Sandomierza. Napisał wszakże: „wyrażona tu pieczęć owalna, wyciśnięta jest na odwrotnej stronie pieczęci Leszka erekcyi miasta”⁶², ale cytaty z tego dokumentu podał nie za oryginałem, tylko za kopią oblatowaną w Metryce Koronnej. W 1856 r. akt lokacji Sandomierza ogłosił drukiem Jan Nepomucen Chądzyński. W tej edycji, przygotowanej na podstawie autopsji oryginału przechowywanego wówczas w siedzibie sandomierskiego magistratu, nie ma jednak żadnych infor-

⁵³ Tamże. Ostatnio do takiej interpretacji przychylił się T. Jurek (*Polska droga do korony królewskiej 1295 — 1300 — 1306*, w: *Proměna středovýchodní Evropy raného a vrcholného středověku. Mocenské souvislosti a paralely*, red. M. Wihoda, L. Reitinger, Brno 2010, s. 161), upatrując genezę herbu Piastów kujawskich, wyrażającego „ideę połączenia Czech i Polski pod władzą wspólnego króla” w pobycie Przemysła Ottokara na Kujawach w 1267 r.

⁵⁴ H. Seroka, *Heraldyka miast małopolskich*, s. 22.

⁵⁵ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. 2, Warszawa 1844, s. 269. Zob. także: Kraków, BCzart., Zbiór pieczęci miejskich Wiktora Wittynga, t. 563/Sandomierz (rysunek z kolekcji F. Piekosińskiego wykonany za pracą M. Balińskiego).

⁵⁶ M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie*, nr 381, s. 192.

⁵⁷ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, s. 271.

⁵⁸ H. Seroka, *Heraldyka miast małopolskich*, s. 22.

⁵⁹ Z. Mazur, *Studia nad kancelarią Leszka Czarnego*, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, Seria A, nr 169, Wrocław 1975, s. 171 n.

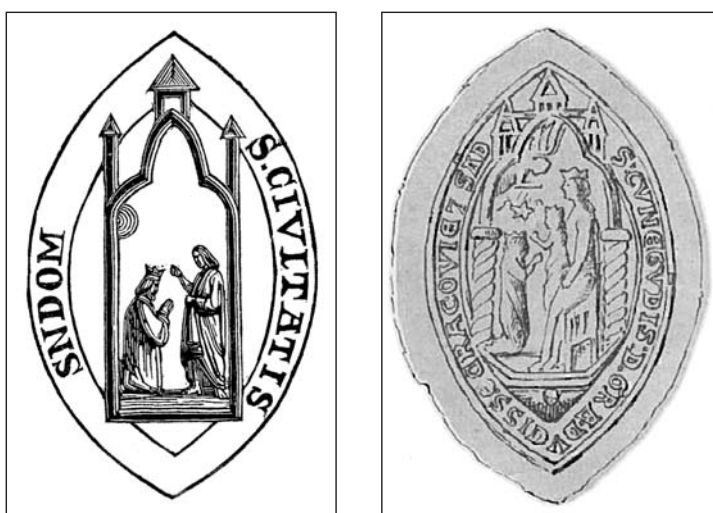
⁶⁰ Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, nr 30, s. 216.

⁶¹ Tamże.

⁶² M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, s. 271.

macji o przywieszanej pieczęci⁶³. Wiadomości o niej nie podał również Julian Bartoszewicz, który ponownie ogłosił ten dokument w 1858 r. Podstawą wydania nie był tym razem oryginał, ale kopia sporządzona w maju 1785 r. w Warszawie przez Adama Naruszewicza, który niestety nie zanotował, czy przy dokumencie znajdowała się pieczęć⁶⁴. Z kolei na najstarszej znanej fotografii aktu lokacji Sandomierza, wykonanej przed 1917 r. na zlecenie S. Krzyżanowskiego, znajdującej się obecnie w zbiorach Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyraźnie widać, że dolna część pergaminowej karty, do której przywieszona była pieczęć wystawcy, została odcięta⁶⁵.

M. Gumowski zauważył oczywiście wyjątkowość kształtu oraz wyobrażenia znajdującego się na najstarszej pieczęci Sandomierza wśród znanych mu pieczęci miejskich. Scenę Zwiastowania zidentyfikował na dwóch trzynastowiecznych pieczęciach, „śląskiej, plebana z Cerkwicy (1280 r.)” oraz plebana zwierzynieckiego z 1293 r. Wiedząc ponadto, że scena ta występuje także na pieczęciach dwóch kolejnych plebanów zwierzynieckich z lat 1366 i 1372, uznał w sposób całkowicie dowolny i nieuzasadniony za niewykłuczone, iż „ci właśnie proboszczowie mieli jakiś związek z Sandomierzem i wpłynęli na takie, a nie inne wyobrażenie pieczęci miejskiej”⁶⁶. Nie dopatrywał się natomiast wyraźnego podobieństwa do pieczęci Kingi, księżnej krakowskiej i sandomierskiej, żony Bolesława Wstydliwego⁶⁷, ze sceną przedstawiającą niewiastę klęczącą przed Matką Boską, którą koronuje Dzieciątko Jezus. To właśnie ta pieczęć stała się podstawą do „stworzenia” przez autorów *Starożytnej Polski* najstarszej pieczęci Sandomierza.



3–4. Po lewej: rysunek pieczęci Sandomierza według: M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. 2, Warszawa 1844, s. 269; po prawej: rysunek pieczęci księżnej krakowsko-sandomierskiej Kingi sporządzony na podstawie egzemplarza z 1266 r. znajdującego się w archiwum krakowskich klarysek według: T. Żebrawski, *O pieczęciach dawniej Polski i Litwy*, Kraków 1865, s. 26, tab. 4, nr 13.

⁶³ J.N. Chądzyński, *Historyczno–statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących*, t. 1, Warszawa 1856, s. 29, 67–74.

⁶⁴ KDPol., t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 63.

⁶⁵ Kraków, Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, zbiór fotografii, nr 1831 II. Nowsza fotografia tego dokumentu została opublikowana w artykule T. Lalika, *Lokacja Sandomierza w roku 1286*, w: *Dzieje Sandomierza*, red. H. Samsonowicz, t. 1: *Średniowiecze*, red. S. Trawkowski, Warszawa 1993, s. 101, ryc. 21.

⁶⁶ M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie*, nr 381, s. 192.

⁶⁷ Zob.: M.H. Witkowska OSU, *Kinga*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio–bibliograficzny*, red. R. Gustaw OFM, Poznań–Warszawa–Lublin 1971, s. 757–772.

F. Piekosiński znalazł trzy egzemplarze pieczęci Kingi, jeden zawieszony przy dokumencie „z r. 1278 w archiwum miasta Nowego Sącza, który przy pożarze tegoż miasta zgorzał” oraz dwa kolejne z lat 1266 i 1278 zachowane w archiwum krakowskich klarysek⁶⁸. Rysunek pomieszczony w *Starożytnej Polsce* M. Balińskiego interpretowany był natomiast przez H. Serokę jako przedstawienie ukoronowanej Matki Boskiej klęczącej przed archaniołem Gabrielem, mimo że widoczna na nim ukoronowana, klęcząca postać posiada nie tylko typowo męską budowę ciała, ale także brodę. Porównując ikonografię tych dwóch pieczęci można zatem dowiedzieć, że „pieczęć sandomierska”, jakkolwiek wysoce niedokładnie, powtarza schemat znany z pieczęci księżnej. Wnioskowanie to potwierdza również rozmieszczenie napisu otokowego. Na rysunku w *Starożytnej Polsce* po obu stronach precyzyjnie odwzorowanej gotyckiej arkady mieszczącej opisaną wyżej scenę widoczna jest fragmentarycznie zachowana legenda: abrewiacja *S* i wyraz *CIVITAS* (po lewej stronie heraldycznej) oraz litery *SNDOM* (po stronie prawej). Trzeba też zauważyć, że napis, czy też raczej jego duży fragment, mimo symetrycznego rozmieszczenia po obu stronach arkady, nie wypełnia całego otoku. Mniej więcej w tych samym partiach otoku na pieczęci Kingi znajduje się abrewiacja *S*, imię księżnej w formie zlatynizowanej: *CVNEGVDIS* (po stronie lewej) oraz litery *SAD* (po stronie prawej). Dysponując uszkodzonym egzemplarzem pieczęci księżnej, nie jest zatem trudno popełnić błąd i odczytać *CIVITATIS* zamiast *CVNEGVDIS*, co zresztą uczynił autor tego przerysu (il. 3–4). W świetle tych ustaleń należy więc wykluczyć istnienie XIII-wiecznej, ostroowalnej pieczęci sandomierskiej (co oczywiście nie stoi na przeszkodzie w stwierdzeniu, że po lokacji Sandomierza posługiwano się w sandomierskiej kancelarii miejskiej jakąś pieczęcią).

Rozważania te, jakkolwiek ważne dla dyskusji nad genezą pieczęci miejskich w Małopolsce, nie byłyby konieczne, gdyby H. Seroka, identyfikując ułomek pieczęci wiszący przy dokumencie opata Engelberta z 1283 r. z pieczęcią Krakowa, dokonał autopsji tego dyplomu w archiwum klasztorным⁶⁹. Na mocy tego świadectwa zmieniono postanowienia kontraktu zawartego przez opata Hermana, poprzednika Engelberta, z dwoma mieszczanami krakowskimi, Henrykiem i Gerardem, dzierżącymi sołectwo we wsi Prandocin. Spór pomiędzy zasadźcami a klasztorem został rozstrzygnięty przy udziale mediatorów wyznaczonych przez obie strony. Henryk i Gerard powołali w tym celu sześciu rajców i mieszczan. Mimo że nie jest znane miejsce wystawienia tego dokumentu, analiza pisma pozwala na bezsporne wskazanie, że został on wygotowany w skryptorium klasztorным⁷⁰. Według koroboracji

⁶⁸ KDMłp., t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 70, 95–96; T. Żebrawski, *O pieczęciach dawniej Polski i Litwy*, Kraków 1865, s. 26, tab. 4, nr 13; F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie*, nr 178, s. 122; Z. Piech, *Ikonoografia pieczęci Piastów*, s. 120; tenże, *Kinga księżna krakowska i sandomierska 1239/1247–1292, po r. 1279 klaryska w Starym Sączu*, w: *Kraków w chrześcijańskiej Europie X–XIII w. Katalog wystawy*, Kraków 2006, nr 61, s. 473 (fotografia odlewu pieczęci Kingi ze zbiorów Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego); także: A. W[łodarek], *Zakup wsi Bunowice, Sietejów i Baranów*, w: *Pax et bonum. Skarby klarysek krakowskich. Katalog wystawy. Arsenal Muzeum Czartoryskich wrzesień–październik 1999*, Kraków 1999, nr I/6 (fotografia wzmiankowanego dokumentu z 1266 r. z pieczęcią Kingi), s. 8 n.

⁶⁹ Kraków–Mogiła, Archiwum Opactwa OO. Cystersów, dok. perg. nr 34. Edycja: *Diplomata monasterii*, nr 35. Zob. także: *Katalog Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile*, oprac. K. Kaczmarczyk, G. Kowalski OCist, Kraków–Mogiła 1919, nr 34, s. 11 (w tym wydawnictwie pierwszą w kolejności pieczęć przywieszoną do pergaminowej karty błędnie zidentyfikowano jako pieczęć Krakowa „według tekstu [dokumentu — przyp. M.S.]”).

⁷⁰ K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 35; F. Sikora, *Upadek fundacji cysterskiej w Szpetalu i początki odnowionego klasztoru byszewskiego*, *Zap. Hist.*, 40, 1975, z. 2, s. 15 n.; A. Wałkowski, *Podobieństwa w praktyce kancelaryjnej klasztorów cysterskich w Mogile i Lubiążu do końca XIII wieku*, w: *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Pelplinie w dniach 21–23 września 2001 roku przez Starostwo Powiatowe w Tczewie, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego oraz Zespół do badań nad historią i kulturą cystersów Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu*, red. D.A. Dekanski, B.A. Grenz OCist, A. Słyszewska, A.M. Wyrwa, Pelplin–Tczew 2002, s. 120–123; tenże, *Obecność cech kancelaryjnych mogińskiego skryptorium w dokumentach biskupów krakowskich i innych duchownych diecezji krakowskiej do końca XIII wieku*, w: *Scriptura, diploma, sigilla. Prace ofiarowane Kazimierzowi Bobowskiemu*, red. J. Zdenka, J. Karczewska, Zielona Góra 2009, s. 187–189; tenże, *Skryptorium klasztoru Cystersów w Mogile do końca XIII wieku*, Łódź 2009, s. 154–159 (na s. 155 niskiej jakości czarno-biała fotografia tego dokumentu).

pergaminową kartę planowano opatrzyć *sigillis nostris et sigillo civitatis Cracouie*. Według H. Seroki „liczba przywieszonych pieczęci zgadza się z zapowiedzią formuły koroboracyjnej”⁷¹. Autor ten nie zauważył jednak, że wystawcą dokumentu, zgodnie z intytlacją, był nie tylko opat, ale także konwent, na którego czele stał (*nos frater Engelbertus, divino nutu abbas Clare Tumble, totusque conventus fratrum eiusdem cenobii*). Słowa koroboracji oznaczają zatem, że dokument miał zostać opatrzony nie dwiema, ale trzema pieczęciami: opata, konwentu oraz miasta. Dwie zachowane do dziś pieczęcie zostały odcisnięte w jasnoczerwonym wosku, w woskowych miseczkach barwy ciemnozielonej, obie przywieszono także na czerwono–żółtych jedwabnych niciach. Na pierwszym miejscu (od strony lewej) zawieszona została pieczęć o kształcie ostroowalnym, zachowana dziś tylko w niewielkim fragmencie, z którego można jednak odczytać dwie pierwsze litery legendy napieczętnej: *S F*, bądź *S A*. A. Chmiel opowiadał się za lekcją *S(igillum) F[RATRIS]*. Według mnie należy jednak przyjąć drugie z proponowanych rozwiązań, tj. *S(igillum) A[BBATIS]*. Do wysunięcia takiego wniosku w pełni uprawnia bowiem porównanie tej pieczęci z zachowaną pieczęcią Engelberta z okresu rządów w klasztorze w Byszewie–Koronowie, dokąd został translokowany na mocy postanowień kapituły generalnej zakonu i 3 kwietnia 1288 r. po raz pierwszy odnotowany jako opat⁷². Ostroowalna pieczęć tego dostojnika o wymiarach 23 x 44 mm przedstawia stojącą postać zakonnika, który w lewym ręku trzyma pastorał, prawą rękę unosi zaś w geście błogosławieństwa. W otoku znajduje się majuskułowy napis *S(igillum) ABBATIS DE BISSOVIA*⁷³. Takie wyobrażenie oraz legenda *S(igillum) ABBATIS CLARE TUMBE* znajdowały się najprawdopodobniej na zniszczonym egzemplarzu mogińskim z 1283 r.

Na drugim z kolei miejscu (bliżej środka zakładki) przywieszona została ostroowalna pieczęć konwentu mogińskiego przedstawiająca w górnej części pola zasiadającą na faldistorium Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus, natomiast w dolnej klęczącego pod gotycką arkadą zakonnika (opata) ze złożonymi rękoma uniesionymi w stronę Maryi w geście modlitewnym⁷⁴. W pergaminowej karcie nie ma jednak śladu po przywieszeniu trzeciej pieczęci, czyli zapowiadanej w koroboracji pieczęci miejskiej. A. Chmiel, który na początku XX w. oglądał ten dokument, napisał wprawdzie, że pieczęci miejskiej „nie przywieszono [...], chociaż liczone się z tym”⁷⁵. Stwierdzenie to umknęło jednak uwadze H. Seroki. Gdyby A. Chmiel wyraźnie podał, że w karcie dokumentu i zakładce wykonano nacięcia tylko na dwie pieczęcie, H. Seroka nie przywróciłby do życia dawnej hipotezy o istnieniu ostroowalnej pieczęci krakowskiej. Uwadze tego autora umknęło również inne ważne ustalenie A. Chmiela, iż „ułomek z drugiej pieczęci” przywieszony jest na pierwszym miejscu. Inaczej nie identyfikowałby go bowiem z pieczęcią miejską, jakoby zawieszoną przy dokumencie wystawionym nie przez kancelarię miejską, ale opata wraz z konwentem. Miejsce na przywieszenie pieczęci miejskiej rzeczywiście pozostawiono, ale jej nie przywieszono.

Truizmem wydaje się przypomnienie, że w badaniu autentyczności dokumentu konieczna jest analiza zarówno znamion zewnętrznych, jeśli dysponujemy oryginałem, jak i wewnętrznych. W kontekście uwag wysuniętych przez H. Serokę wydaje się ono jednak całkowicie słuszne. Powyższe ustalenia pozwalają zatem na bezspornie wskazanie, że ułomek pierwotnie ostroowalnej pieczęci przywieszony do dokumentu opata mogińskiego z 1283 r., identyfikowany przez H. Serokę ze starszą pieczęcią krakowską, w rzeczywistości należy do pieczęci opata, a pieczęć miejska, wymieniona

⁷¹ H. Seroka, *Heraldyka miast małopolskich*, s. 24.

⁷² Zob.: Z. Kozłowska–Budkowa, *Engelbert*, w: PSB, t. 6, Kraków 1946, s. 270; K.K. Jażdżewski, *Engelberci czy Engelbert? W związku z autorem żywota św. Jadwigi Śląskiej (druga połowa XIII wieku)*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich* [dedykowane Brygidzie Kürbis], Poznań 1984, s. 189–194; K. Zielińska–Melkowska, *Opat byszewski–koronowski Engelbert i jego żywot św. Jadwigi Śląskiej*, „Nasza Przeszłość”, 96, 2001, s. 33–62 (tam podsumowanie starszych badań); M. Starzyński, *Herby średniowiecznych opatów mogińskich*, Kraków 2005, s. 59–66.

⁷³ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887, nr 49; F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie*, nr 198, s. 133; Z. Zyglewski, *Pieczęcie klasztoru cystersów w Koronowie*, „Nasza Przeszłość”, 96, 2001, s. 145.

⁷⁴ M. Starzyński, *Herby*, s. 38.

⁷⁵ A. Chmiel, *Pieczęć wójtowska*, s. 221.

w koroboracji, nigdy nie została do tego dokumentu przywieszona. Posiadając tę wiedzę, trzeba zatem odrzucić hipotezę H. Seroki, rozwiniętą następnie przez B. Sliwińskiego, zakładającą sporządzenie pieczęci miasta Krakowa znanej z odcisku z 1303 r. w okresie panowania Wacława II. Skoro miasto dysponowało własną pieczęcią już w 1283 r., to najprawdopodobniej była to pieczęć znana z egzemplarza pochodzącego z 1303 r., której czas sporządzenia należy wyznaczyć za A. Chmielem na lata 1281–1283 (użycie przez Leszka Czarnego po raz pierwszy pieczęci z herbem przedstawiającym połurła–połulwa — wzmianka o pieczęci krakowskiej w koroboracji dokumentu opata mogińskiego). Znając zaś treść napisu otokowego umieszczonego na tej pieczęci, trzeba postawić pytanie, czy mogli nią dysponować rajcy krakowscy wyznaczeni na arbitrów w 1283 r.

Legenda oraz wyobrażenia umieszczane na pieczęciach miejskich tworzą symboliczny obraz miasta (*descriptio civitatis*), odwołując się do jego założeń ustrojowych, historii czy związków z panującymi⁷⁶. W kategoriach semiotycznych wizerunki te są więc odzwierciedleniem tożsamości gminy (*identitas*)⁷⁷. W ten sposób należałoby również odczytywać legendę i wyobrażenie pieczęci zawieszanej przy dokumencie Sulisławy. Umieszczony w otoku napis „+ S' ADVOCATI CIVITATIS ET CIVIVM CRACOVIENSIVM”, według rekonstrukcji A. Chmiela, lub „+ S' ADVOCATI ET COMMVNITATIS CIVITATIS CRACOVIE”, według rekonstrukcji M. Gumowskiego, jest bez wątpienia najbardziej zwięzłą definicją ustroju Krakowa w tzw. okresie wójtowskim, tj. przed 1312 r., kiedy na czele gminy stał wójt dziedziczny, reprezentujący ją na zewnątrz i sprawujący w niej władzę z ramienia księcia (pana miasta), tak wykonawczą, jak i sądowniczą. On także dysponował w mieście największym majątkiem. Równocześnie z lokacją musiała powstać w Krakowie ława sądowa, powołana spośród mieszczan przez wójta dziedzicznego, który stał na jej czele, uznawana za fundament funkcjonowania prawa niemieckiego. Nieco później (ok. 1262 r.) wykształciła się w Krakowie rada miejska, będąca reprezentantką interesów miejscowych kupców. W 1264 r. w dokumencie Bolesława Wstydliwego rajcy krakowscy zostali wymienieni na ostatnim hierarchicznie miejscu, tj. po wójcie i ławnikach. Wprawdzie od czasu krótkiego panowania w Krakowie Henryka Probusa można zaobserwować wzrost znaczenia rady w strukturze władz komunalnych, ale nie należy przy tym zapominać, że do 1312 r. na czele miasta stał wójt dziedziczny, a rada, chociaż skupiała w swoim kręgu najbogatsze po wójcie jednostki w mieście, była jedynie instytucją, która poprzez swoje działania miała usprawniać funkcjonowanie gminy. Nie można przy tym wykluczyć, że rajcy, aspirując do uzyskania rzeczywistego wpływu na rządy w mieście, zostali wówczas dopuszczeni przez wójta, jakkolwiek w ograniczonym stopniu, do decydowania w sprawach gminy⁷⁸. Sporządzenie osobnych pieczęci dla ławy i rady musiało mieć natomiast miejsce wtedy, gdy czynności tych urzędów zaczęły wymagać częstego posługiwania się pismem. W pierwszych latach istnienia w Krakowie samorządowej gminy miejskiej w użyciu pozostawała więc zapewne tylko jedna pieczęć miejska, której dysponentem był stojący na czele gminy wójt dziedziczny⁷⁹. W myśl ustaleń Mariana Haisiga reprezentowała ona jego władzę, akcentując jednocześnie rolę, którą odgrywał w mieście⁸⁰.

⁷⁶ Zob. obszernie: T. Diedrich, *Zum Quellenwert und Bedeutungshalt mittelalterlicher Städtiesel*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde” [dalej: Arch. Dipl.], 23, 1977, s. 269–285; R. Wolff, *Descriptio civitatis. Siegel-Bilder und Siegel-Beschreibungen italienischer Städte des Mittelalters*, w: *Repräsentation der mittelalterlichen Stadt*, hrsg. J. Oberste, „Forum Mittelalter. Studien”, Bd. 4, Regensburg 2008, s. 129–144. Zob. także prace pomieszczone w zbiorze: *Die Bildlichkeit korporativer Siegel im Mittelalter. Kunstgeschichte und Geschichte im Gespräch*, hrsg. M. Späth, „Sensus. Studien zur mittelalterlichen Kunst”, Bd. 1, hrsg. U. Rehm, B. Reudenbach, B. Schellewald, S. Tammen, Bd. 1, Köln–Weimar–Wien 2009.

⁷⁷ B.M. Bedos-Rezak, *Images of Identity and the Identity of Images*, w: *The Mind's Eye. Art and Theological Argument in the Medieval West*, ed. by J. Hamburger, A.–M. Bouché, Princeton 2006, s. 46–64; taż, *Ego, ordo, communitas. Seals and the Medieval Semiotics of Personality (1200–1350)*, w: *Die Bildlichkeit korporativer Siegel*, s. 47–54.

⁷⁸ M. Starzyński, *Krakowska rada miejska*, s. 23–44.

⁷⁹ Taką interpretację proponował już M. Friedberg, *Herb miasta Krakowa*, s. 103.

⁸⁰ M. Haisig, *Studia nad legendą pieczęci miejskiej*, Wrocław 1953, s. 95.

Wśród świadków dokumentu opata mogińskiego z 1283 r. wymieniono z imienia sześciu mieszczan i rajców (*civibus consulibusque civitatis Cracovie*): Jaśka, tożsamego z późniejszym lokatorem Wieliczki, Lupolda i Wolrada z Kietrza, rajców z okresu krakowskiego panowania Henryka Probusa, Henryka z Kietrza, jednego z najbardziej znanych krakowskich patrycjuszów z przełomu XIII i XIV w., oraz Rejnolda, którzy zapewne nieprzypadkowo zostali wyznaczeni na arbitrów⁸¹. Gdyby pomiędzy nimi znajdował się wójt dziedziczny, bądź zastępujący go w czynnościach urzędowych wójt sądowy, a zatem osoba, która mogłyby posłużyć się pieczęcią wójtowską, gdyż tak właściwie należałoby nazwać omawianą pieczęć, odnotowano by ją niewątpliwie na pierwszym miejscu. Lista świadków zdaje się przynosić zatem odpowiedź na pytanie, dlaczego dokument Engelberta nie został opieczętowany pieczęcią miejską. Uważam bowiem, że nie przywieszono jej właśnie dlatego, iż przy spisaniu tego dyplomu nie było jej dysponenta. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, gdy wójt dziedziczny przekazuje jeden ze znaków swojej władzy, jakim był niewątpliwie tłok pieczętny, w ręce mieszczan i rajców, którzy udali się do oddalonego o kilkanaście kilometrów od miasta klasztoru, aby wziąć udział w rozstrzygnięciu drobnego sporu. Być może zakładano, iż w przyszłości kontrakt ten zostanie opieczętowany pieczęcią miejską w siedzibie władz Krakowa (stąd pozostawienie miejsca na trzecią pieczęć), ale nigdy do tego nie doszło. Spisany w jednym egzemplarzu nowy kontrakt pomiędzy klasztorem a zasadźcami został złożony w archiwum wystawcy i tam zachował się do dziś.

Mając na uwadze, że pieczęć wójtowska była przede wszystkim symbolem władzy i pozycji zajmowanej przez wójta dziedzicznego, za trafną należy uznać zaproponowaną przez H. Serokę identyfikację budowli umieszczonej w polu krakowskiej pieczęci wójtowskiej z siedzibą władz gminy, którą przed wzniesieniem gmachu ratusza prawdopodobnie odgrywał dom wójta dziedzicznego, wyróżniający się na tle zabudowy nowo lokowanego miasta⁸². Wiadomo, że dom należący do krakowskiego wójta Henryka, brata Alberta, usytuowany na parceli u zbiegu obecnych ulic Brackiej i Gołębiej, a więc niemalże dokładnie w połowie drogi pomiędzy Rynkiem a starszym placem targowym znajdującym się między świątyniami Dominikanów i Franciszkanów, miał kształt wieży, której wysokość szacuje się obecnie na ponad trzysta metrów⁸³. W czytelny sposób nawiązywał zatem swoją formą architektoniczną nie tylko do siedzib ówczesnych feudałów, których centrum stanowiła wieża mieszkalna, ale także do budownictwa sakralnego, przez co demonstrował władzę wójta dziedzicznego nad ośrodkiem miejskim i jednocześnie stanowił wyznacznik jego prestiżu⁸⁴. Relikty tej budowli, w tym obszerna sala parteru na planie kwadratu z prowadzącym doń ozdobnym portalem, zachowały się do dziś w poziomie piwnic zespołu kamienic u zbiegu ulic Brackiej i Gołębiej. Nie jest wykluczone, że „reprezentacyjne uformowanie fasady” pierwszej kondygnacji domu wójtowskiego, do którego budowy zastosowany został łamany kamień wapienny „z niewielkim udziałem cegły, użytej do wykonania obramień otworów okiennych i drzwiowych”⁸⁵, z wejściem oraz grupą trzech okien, dwóch rozmieszczonych po obu stronach wejścia i trzecim ponad nim, stanowiło wzór dla twórcy krakowskiej pieczęci wójtowskiej. Z jednej strony trzeba mieć na uwadze, że ikonografia pieczęci miejskich niekoniecznie musiała się odwoływać do realiów zabudowy, z drugiej jednak powyższą identyfikację wzmacnia fakt, że autor programu ikonograficznego pieczęci był niejako zobligowany do umieszczenia w jej centrum czytelnego dla wszystkich desygnatu samorządowej gminy miejskiej krakowskiej. Nie mógł to być mur miejski z bramą, wyznaczający zakres autonomii gminy, gdyż po pierwsze,

⁸¹ M. Starzyński, *Krakowska rada miejska*, s. 45 n.

⁸² H. Seroka, *Heraldyka miast małopolskich*, s. 26 n.

⁸³ T. Liniecki, *Dom wójta Henryka z XIII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 33, 1988, z. 4, s. 287–296; W. Komorowski, *Ratusze krakowskie*, „Krakowska Teka Konserwatorska”, 6 (*Siedziby władz miasta Krakowa. Wydanie jubileuszowe z okazji 750-lecia lokacji miasta Krakowa*), 2007, s. 21–23.

⁸⁴ M. Złat, *Ratusz — zamek mieszczan. Symbolika typu architektonicznego i jego form*, w: *Ratusz w miastach północnej Europy*, Gdańsk 1997, s. 13–36; C. Buško, *Budynki wieżowe w krajobrazie średniowiecznego miasta*, w: *Dom w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. B. Gediga, Wrocław 2004, s. 62–71.

⁸⁵ W. Komorowski, *Ratusze krakowskie*, s. 22.

podobnie, jak na innych znanych pieczęciach miejskich z terenu Polski, Królestwa Czech czy Rzeszy Niemieckiej, wypełniałby całą dostępną artyście przestrzeń w polu pieczęci⁸⁶. Po drugie zaś, zarówno ze źródeł archeologicznych, jak i pisanych wiadomo, że w początku panowania Leszka Czarnego Kraków nie był otoczony murami⁸⁷. Może jest to budynek bramny, podobnie jak mury posiadający ważne znaczenie symboliczne w teologii miasta⁸⁸, jak próbowano interpretować go w starszej literaturze, równie dobrze można go jednak próbować utożsamiać właśnie z domem wójta dziedzicznego, będącym wówczas owym podstawowym desygnatem nowo lokowanej gminy miejskiej.

W otwartym portalu artysta umieścił dysponenta pieczęci, dziedzicznego wójta miasta, w pozie adoranta (ukazanego do pasa, ale raczej klęczącego niż stojącego, z rękoma uniesionymi w geście modlitewnym)⁸⁹, zwróconego ku figurze św. Stanisława⁹⁰. Trudno jednak uznać za H. Seroką, że było to proste nawiązanie „do rozwiązań stosowanych w ówczesnych pieczęciach książęcych, zawierających wyobrażenie postaci władcy”⁹¹. Wniosek ten jest jednak zbyt ogólny, gdyż szukając analogii w ikonografii trzynastowiecznych pieczęci piastowskich można wskazać w zasadzie tylko jedno odniesienie — pieczęć Leszka Czarnego ze sceną adoracji św. Stanisława, na której książę został ukazany z profilu, klęcząc z rękoma wzniesionymi do modlitwy⁹². W ten sposób zyskuje się dodatkowy argument na poparcie dawnej hipotezy A. Chmiela, że krakowska pieczęć wójtowska była wzorowana na pieczęci Leszka Czarnego ze sceną kultową. Nie jest to jednak jedyna możliwa analogia. Klęczące postacie z rękoma uniesionymi w geście modlitewnym, zarówno męskie, jak i żeńskie, zwrócone ku figurom świętych występują na trzynastowiecznych pieczęciach kościelnych, konwentu i księż Panien Klarysek w Skale, konwentu Ojców Cystersów w Mogile czy kapituły wrocławskiej⁹³. Dopuszczalne, aczkolwiek bardzo ostrożne, jest zatem wskazanie, że twórcą programu ikonograficznego omawianej pieczęci mógł być duchowny (może pleban kościoła Mariackiego?). Jakkolwiek ustalenie wzorca tego przedstawienia, raczej nie będzie możliwe ze względu na popularność sceny adoracji świętego/swiętych w sfragistyce, to na obecnym etapie bezspornie można wskazać, że jest to jedyne znane jak dotąd przedstawienie tego typu umieszczone na polskiej pieczęci miejskiej z tego okresu, co jednocześnie mocno eksponuje stanowisko i władzę dziedzicznego wójta krakowskiego.

Drugim komponentem wyobrażenia umieszczanego na pieczęci miejskiej, obok wieży, bramy czy murów, były postacie świętych patronów miasta⁹⁴. Wzorec ten, rozpowszechniony w całej Europie, zastosowano również na najstarszej pieczęci krakowskiej. Zagadnienie to nie wymaga więc szerszego komentarza. Po raz kolejny wypada zatem wrócić do interpretacji ostatniego elementu tworzącego to wyobrażenie, czyli herbów. Wydaje się bowiem, że H. Seroka i B. Śliwiński zapomnieli, iż program pieczęci miejskiej powstawał przede wszystkim w kręgu elity rządzącej danego miasta. Jego podsta-

⁸⁶ Por. ikonografię najstarszych pieczęci miast czeskich (V. Vojtišek, *O pečetech a erbach měst pražských a jiných českých*, Praha 1928, tab. I–V, VII–VIII, X–XV) oraz niemieckich (M. Groten, *Studien zur Frühgeschichte deutscher Stadtsiegel: Trier, Köln, Mainz, Aachen, Soest*, Arch. Dipl., 35, 1985, s. 443–478).

⁸⁷ J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, [Warszawa 1973], s. 192–224.

⁸⁸ T. Heimerl, *Zwischen Babylon und Jerusalem. Die Stadt als locus theologicus im Mittelalter*, w: *Repräsentation der mittelalterlichen Stadt*, s. 13–24.

⁸⁹ Szerokie tło porównawcze daje P. Mrozowski, *Klęczenie w kulturze Zachodu średniowiecznego. Gest ekspiacji — postawa modlitewna*, Kwart. Hist., 94, 1988, z. 1, s. 36–60.

⁹⁰ Identyfikację tę zawdzięczamy M. Gumowskiemu, *Najstarsze pieczęcie*, nr 211, s. 120 n.

⁹¹ H. Seroka, *Heraldyka miast małopolskich*, s. 25.

⁹² Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, nr 30, s. 216.

⁹³ Zob.: F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie*, nr 101, s. 84, fig. 78; nr 147 n., s. 108 n., fig. 115 n.; nr 152, s. 110 n., fig. 119; nr 157, 159, s. 113 n., fig. 124, 126; nr 185, s. 126, fig. 142; nr 236, s. 154, fig. 172.

⁹⁴ P. Johaneck, *Die Mauer und die Heiligen. Stadtvorstellungen im Mittelalter*, w: *Das Bild der Stadt in der Neuzeit 1400–1800*, hrsg. W. Behringer, B. Roeck, München 1999, s. 26–38; P. Stróżyk, *Okoliczności wprowadzenia wizerunku murów miejskich do herbu Poznania*, w: *Mundus hominis — cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no. 2966, Historia, 175, s. 331–336; także: M. Späth, *Die Bildlichkeit korporativer Siegel im Mittelalter. Perspektiven eines interdisziplinären Austausch*, w: *Die Bildlichkeit korporativer Siegel*, s. 9–29.

wowym celem była bowiem jej identyfikacja. Wiedząc zaś, że Kraków, jako korporacja, posługiwał się pieczęcią w 1283 r. i nie mając żadnych innych przesłanek do tego, aby stwierdzić, że pieczęć wójtowska znana z egzemplarza z 1303 r. posiadała swoją poprzedniczkę⁹⁵ (cechy stylizacji plastycznej orła również wskazują bowiem na stulecie XIII), a także mając na uwadze, że na pieczęci tej dwukrotnie powtórzone zostało przedstawienie połulwa–połuorła, które na swoją pieczęć po objęciu rządów w dzielnicy krakowskiej wprowadził książę Leszek Czarny (był to więc osobisty znak tego władcy), należy powrócić do dawnej interpretacji herbów umieszczonych na krakowskiej pieczęci wójtowskiej. W nieukoronowanym Orle trzeba zatem widzieć nie herb dynastyczny Przemyślidów (Seroka) czy też herb ziemi krakowskiej (Śliwiński), gdyż herby terytorialne jeszcze wówczas nie istniały, ale przede wszystkim odwołanie do osoby lokatora i fundatora miasta Bolesława Wstydlivego, który określił podstawy funkcjonowania w Krakowie gminy rządzącej się prawem magdeburskim i umieścił ten herb na swojej pieczęci pieszej⁹⁶. Z kolei w dwukrotnie powtórzonym herbie przedstawiającym połulwa–połulwa nie można się doszukiwać wizualnego symbolu wyrażającego legalność podstaw władzy Wacława II w Małopolsce, którą miał objąć na mocy zapisu Gryfiny (Seroka), ani tym bardziej herbu różnego od herbu używanego przez Piastów z linii kujawskiej, stworzonego przez przeniesienie korony z godła ponad tarczę dla zaakcentowania jedności królestw czeskiego i polskiego (Śliwiński), tylko herbu następcy Bolesława Wstydlivego na tronie krakowskim, Leszka Czarnego, który od początku swojego panowania w Małopolsce utrzymywał dobre kontakty z mieszczanami krakowskimi. W ten sposób akcentowano nie tylko zwierzchnią władzę księcia krakowskiego, stojącego jako pan miasta nad samorządem gminnym, ale także stołeczność ośrodka. Użycie symboli książęcych na pieczęci miejskiej musiało mieć miejsce za zgodą panującego, trzeba zatem za Z. Piechem przyjąć tezę o „współpracy przedstawicieli księcia i władz miejskich [...] przy ustalaniu ikonografii tych pieczęci [tj. wójtowskiej, przerobionej następnie na radziecką, radzieckiej mniejszej i ławniczej — przyp. M.S.]”⁹⁷.

Poprzez związek z Węgrami Leszek Czarny zapewniał krakowianom m.in. odpowiednie warunki do prowadzenia handlu tranzytowego, będącego podstawą dynamicznego rozwoju miasta i budowy jego pozycji jako wybijającego się ośrodka handlowego. Ze źródeł wiadomo chociażby, że mieszczanin krakowski Witek, późniejszy wójt sandomierski, był zaangażowany w reformę salin⁹⁸. Nie było to oczywiście działanie jednostronne. Umożliwiając mieszczanom pomnażanie kapitału, Leszek Czarny zyskiwał jednocześnie mocne zaplecze finansowe. Według przekazu *Rocznika Traski* dzięki ich wydatnemu poparciu w 1285 r. utrzymał tron w księstwie krakowsko–sandomierskim, kiedy możnowładztwo i rycerstwo sandomierskie pod wodzą Strażów–Toporczyków⁹⁹, otwarcie wystąpiło przeciwko niemu, sprowadzając do Małopolski Konrada II czerskiego. Mieszczanie krakowscy wraz z księżną Gryfiną obsadzili wówczas gród na wzgórzu wawelskim, a 2 (lub 3) sierpnia 1285 r. Leszek, wspomagany przez posiłki z Węgier, pokonał Konrada w bitwie pod Bogucicami w pobliżu Bochni¹⁰⁰.

Motywy tego buntu nie są do końca jasne. Być może, jak sugerował Paweł Żmudzki, należałoby ich upatrywać m.in. w narastającej niechęci małopolskiego rycerstwa do wzrostu znaczenia niemieckiego patrycjatu krakowskiego¹⁰¹. Wybór Konrada czerskiego nie był zatem przypadkowy. Trudno

⁹⁵ Ostatecznie nie można jednak wykluczyć, że w dobie panowania Bolesława Wstydlivego w kancelarii krakowskiej nie posługiwano się jakąś pieczęcią.

⁹⁶ Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, nr 6, s. 203 n.

⁹⁷ Z. Piech, *Skąd się wziął i co oznacza Orzeł w herbie Krakowa?*, s. 373.

⁹⁸ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, cz. 1, Roczn. Krak., 15, 1913, s. 34 n.; J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 178, Prace Historyczne, z. 21, Kraków 1968, s. 69–91.

⁹⁹ Zob. P.K. Wojciechowski, *Ugrupowania polityczne w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej w latach 1280–1286*, Przgl. Hist., 70, 1979, z. 1, s. 57–72.

¹⁰⁰ P. Żmudzki, *Studium podzielonego królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 399–419. Poprawną datę bitwy wyznaczył T. Jurek w recenzji cytowanej wyżej pracy, Roczn. Hist., 67, 2001, s. 253 n., zob. także odpowiedź P. Żmudzkiego na tę recenzję, Roczn. Hist., 68, 2002, s. 285–291.

¹⁰¹ P. Żmudzki, *Studium podzielonego królestwa*, s. 412.

byłoby bowiem przypuszczać, że mieszczenie krakowscy poparliby w tym konflikcie księcia mazowieckiego, który w żaden sposób nie był w stanie zabezpieczyć ich interesów. „Tymczasem Strażom [...] gwarantował tradycyjne metody rządzenia z możnowładztwem jako jedyną elitą władzy”¹⁰².

W końcu XIII w. nie można było obojętnie przejść obok tego, że w podzielonym królestwie niemieckie mieszczaństwo wyrosło na nową, liczącą się siłę polityczną¹⁰³. Bliskie kontakty krakowskiego patrycjatu z otoczeniem księcia musiały mieć zatem wpływ na decyzję umieszczenia herbu kujawskiego na pieczęci miejskiej, ale także na nakrycie tarczy z tym herbem koroną. Dziedziczny wójt krakowski, przedstawiony na pieczęci w pozie adoranta, nieprzypadkowo jest zaś zwrócony w stronę św. Stanisława, patrona księcia i jego planów politycznych, co zauważył niegdyś Z. Piech, a powtórzył za nim cytowany P. Żmudzki w biografii Leszka Czarnego¹⁰⁴.

W świetle zebranych wyżej ustaleń należy więc powrócić, zataczając pewne koło, do określenia chronologii powstania krakowskiej pieczęci wójtowskiej na lata 1281–1283, a umieszczone na niej herby odczytywać przez pryzmat pierwszych lat historii Krakowa lokacyjnego. Program ikonograficzny pieczęci wójtowskiej musiał powstać w mieście, gdyż owo miasto prezentował. Rządy czeskie na pewno okazały się dla krakowian nową rzeczywistością, ale trudno uznać je za przełom w dziejach miasta, w przeciwieństwie do panowania Bolesława Wstydlivego oraz Leszka Czarnego, który stworzył podstawy do jego rozwoju, nie tylko polecając *renitentibus militibus* (przy sprzeciwie rycerzy) obwarować je¹⁰⁵, ale także nadając mu pierwszy ważny przywilej handlowy, gwarantujący miejscowym kupcom wolność od ceł na terenie jego władztwa¹⁰⁶.

Remarks on the Origin of the Oldest Seal of Cracow of the Thirteenth Century (on the Margin of Recent Studies)

Only several Polish sphragistic monuments constitute the topic of a lively scientific discussion. One such exception is the seal of the Cracow hereditary *wójt* alderman (advocatus) until now known only thanks to a single example, today regarded as lost, and in the past attached to the legacy testament of a Cracow burgher named Sulisława, (20 December 1303). That seal has interested scholars uninterruptedly for more than a century. In the following article, M. Starzyński embarked upon a discussion with the theses recently proposed by Henryk Seroka and Błażej Śliwiński, concerning the date of the origin of that particular monument and an interpretation of the image on the seal. The authors recognised that the seal was prepared during the reign of Wenceslaus II, as confirmed by the visible heraldic programme (uncrowned White Eagle and twice repeated half–lion and half–eagle) legitimating the power of the Přemyslid dynasty in Lesser Poland or expressing the unity of the two kingdoms — Polish and Bohemian. They also argued that earlier the Cracow chancery used a vividly oval seal, of which a single damaged example of 1283 is preserved up to this day. M. Starzyński demonstrated that the seal of 1283 did not belong to a town but a clergyman, and that the thirteenth–century seal of Sandomierz, whose shape was analogous to that of the oldest Cracow seal, never existed. As regards the dating of stamp used for pressing the seal attached to the Sulisława document, the author was inclined to support the oldest findings and indicated the reign of Leszek the Black (1281–1283) owing to the presence of the duke’s personal armorial sign.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ M. Starzyński, *Krakowska rada miejska*, s. 171–175.

¹⁰⁴ P. Żmudzki, *Studium podzielonego królestwa*, s. 397 (umieszczona na tej stronie fotografia pieczęci radzieckiej została błędnie opisana jako pieczęć wójtowska); praca ta została poddana krytyce w recenzji Tomasza Jurka, s. 249–258 (zob. przyp. 100), ale zawiera cenne spostrzeżenia.

¹⁰⁵ *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, w: MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 851. Kwestię tę trafnie wyjaśnił J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Dzieje Krakowa, t. 1, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, Kraków 1992, s. 182–185.

¹⁰⁶ KDM.K, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 2; M. Starzyński, *Krakowska rada miejska*, s. 146.